Wisła zdobyta

My już po wycieczce, wiec troszkę napiszemy. W sobotę do Wisły dotarliśmy w dwóch ratach (dziewczyny musiały wywalczyć dobre miejsca na biegach w Krupskim Młynie oczywiście).

Przygotowaliśmy małe przyjęcie urodzinowe dla Patrycji, Wiktorii i Ewki. Dzień minął nam bardzo przyjemnie, tyle czasu razem chyba jeszcze nie spędziliśmy wieczorem udało nam się stworzyć wielkie przedstawienie (czy tam malutkie...?). W niedziele, jak tylko udało się ogarnąć ślady naszego pobytu w Granicie, ruszyliśmy na spacer, dotarliśmy do stałego punktu wycieczek - na Skocznie Adama Małysza. Później jeszcze tylko Ustroń i powrót do Ośrodka. Było tak, że oby takich wycieczek więcej